

Jacek Kaczmarek

Geografia miast : perspektywa humanistyczna : przykład Nowego Jorku

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica nr 2,
109-114

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Kaczmarek

**GEOGRAFIA MIAST. PERSPEKTYWA HUMANISTYCZNA
PRZYKŁAD NOWEGO JORKU**

W artykule przedstawiono wstępną koncepcję zastosowania w geografii „współczynnika humanistycznego”. Propozycja badawcza wskazuje możliwość objęcia analizą geograficzną utworów literackich. Mogą one wówczas pełnić rolę uzupełniającą lub inspirującą w społecznej geografii miast.

Miasto zawsze pobudzało wyobraźnię, wywoływało skrajne stany emocjonalne. Stanowiło powód do dumy, budziło podziw, a jednocześnie wywoływało przerażenie i stany lękowe. Miasto stało się także przedmiotem wielu badań naukowych. Można by rzec, że miasto to taki twór, który intryguje i integruje jednocześnie przedstawicieli odmiennych dyscyplin naukowych. To właśnie w mieście powstają, ścierają się ze sobą różnorakie idee, mody, prądy naukowe, zmierzające do poznania i wyjaśnienia fenomenu miejskości. Miasto można badać jako rzeczywistość obiektywną. Stosujemy wówczas metody naukowe, obserwujemy w sposób niemal laboratoryjny zjawiska miejskie. Podstawowym zajęciem staje się wtedy poszukiwanie powszechnej przyczynowości, przy zastosowaniu empirycznych zakłęb, takich jak: „próba”, „trafność”, „związek”. Z drugiej zaś strony mamy do czynienia z nadmierną egzaltacją, niszczeniem wszystkiego co empiryczne oraz językiem symboliczno-impresjonistycznym.

Niezależnie od stanowisk metodologicznych, pasjonującym jest studiowanie problemu miejskości jako „wielkiego i dziwnego mostu ponad epokami”. Pytanie o miasto jest właściwie pytaniem o człowieka, tzn. mieszkańca, przybysza, użytkownika. Inny rodzaj stawianych pytań, to kim staje się człowiek za sprawą jego własnej twórczości? Przecież miasto jest dziełem człowieka, oddziałującym w sposób zwrotny na wytwórcę (por. Suchodolski, 1967; Berger, Luckmann, 1983).

Jakie jest wobec tych problemów miejsce geografii miast? Czy ma być socjologią, czy psychologią przestrzeni? Z pewnością geografia miast powinna wprowadzać wymiar przestrzenny do interdyscyplinarnych badań nad miastem. Z kolei kontekst kulturowo-społeczny stanowi szansę zbliżenia geografii

miast do różnych dyscyplin humanistycznych (por. Eyles, 1985; Rembowska, 1994). Wprowadzenie podejścia humanistycznego ma już swą długą historię; właśnie w naukach społecznych (Znaniecki, 1919; Berger, 1995; Jagielski, 1981). W geografii humanistycznej takim podejściem wydają się być badania nad postrzeganiem przestrzeni. Istotą tych badań jest próba dotarcia do „czystych” wrażeń człowieka, tzn. czym jest rzeczywistość doświadczana przestrzeń? Wątpliwości budzi jednak sposób podejścia do analizowanego podmiotu. Powstaje bardzo trudne pytanie, czy postrzegana przestrzeń jest do końca tworem indywidualnym? Może to właśnie badacz powołuje do życia marionetki o sztucznej świadomości, które powstają z problemu naukowego, a nie z rzeczywistości społecznej? (Schutz, 1984).

Inną drogą, którą może podążać geografia humanistyczna wydaje się być analiza tekstów literackich. Mamy wówczas do czynienia ze swobodną wypowiedzią, nie zniekształconą przez ograniczenia metody naukowej. Czy możemy teraz powiedzieć o nowych ideach w geografii miast z perspektywy humanistycznej? Z pewnością nie! Istnieją oczywiście liczne przykłady analizy literatury pięknej, gdzie podmiotem jest miasto, w socjologii (Majer, 1995), filologii (Bińkowska, 1995), czy geografii (Buttiner, Seamon, 1980; Fremont, 1988).

W tym miejscu musi pojawić się kolejna wątpliwość, jaki jest mianowicie cel wykorzystywania literatury pięknej w geografii miast? Odpowiedź nie będzie rewolucyjna. Zdaniem autora, z jednej strony tekst literacki może być sensownym uzupełnieniem tradycyjnych badań geografii miast. Należy sądzić, że znacznie wzrosłyby walory poznawcze części dotyczącej Nowego Jorku (George, 1956), uzupełnione o fragmenty powieści Johna Dos Passosa. Podobnie warto poświęcić się lekturze wierszy Philipa Larkina i Douglasa Dunna, badając problemy małych miast angielskich czy odnaleźć obrazy *Kwiatów zła* Charlesa Baudelaire’a, studiując literaturę geograficzną dotyczącą Paryża. Takim doskonałym przykładem uzupełnienia obszernej literatury geograficznej na temat Łodzi są teksty Juliana Tuwima (por. Tobera, 1995; Karren-Zagórski, 1991). Warto w tym miejscu przywołać fragment rozmowy Bohra z Heisenbergiem:

Czy nie jest dziwne, że zamek ten staje się inny, gdy pomyśli się, że tutaj mieszkał Hamlet? Według nauki, którą uprawiamy, można byłoby sądzić, że zamek składa się z kamieni, cieszymy się z form, w które połączył je architekt [...]. We wszystkim tym zupełnie nic się nie zmienia, gdy dowiadujemy się, że tutaj mieszkał Hamlet, a jednak jest to wtedy inny zamek [...]. Kiedy to wiemy, Kronborg jest już innym zamkiem (Heisenberg, 1987).

Także obiektywny wynik badań geograficznych mógłby uzyskać dodatkowe walory kulturowe bądź emocjonalne.

Z drugiej zaś strony, tekst literacki stanowić może źródło refleksji intelektualnej nad prowadzonymi badaniami naukowymi. Chwila zastanowienia nad kwestią – Kim jest człowiek – mieszkaniec miasta? Takie podejście nie będzie oczywiście wiodącym kierunkiem w geografii miast. Jednak ten rodzaj refleksji sprawia, że nie popadamy w stan „intelektualnego barbarzyństwa” (Berger, 1995).

Spróbujmy zatem, na przykładzie Nowego Jorku, pokazać poetycką „lekturę miasta”, ten skrajnie emocjonalny „pejzaż miejski”. Do literatury amerykańskiej krajobraz poetycki wielkiego miasta wprowadził Walt Whitman (Salska, 1995). Brooklyn, Manhattan to miejsca, gdzie żył Whitman. Są one dla niego miejscami sentymentalnymi, a poza tym on jest mieszkańcem, Amerykaninem. Nowy Jork to duma, radość, pochwała kraju:

O cóż może być dla mnie bardziej uroczystego i godnego podziwu niż otoczony
masztami Manhattan?
Rzeka i zachód słońca, i ząbkowane brzegi fal przyływu? (Walt Whitman, *Przepływając
się promem brooklyńskim*, według: (Salska, 1995).

W innym wierszu pojawia się idealny Nowy Jork, miasto stwarzające doskonale warunki życia, m. in. poprzez koegzystencję z przyrodą:

Wolne miasto! Bez niewolników! Bez właścicieli niewolników!
Piękne miasto, miasto śpiesznych, skrzących się wód! miasto wież i masztów (Walt
Whitman, *Manhatta*, tłum. A. Salska).

Na przestrzeni lat Nowy Jork staje się światową metropolią. Postęp techniczny określa rozwój przestrzenny miasta. Odchodzi romantyzm promu brooklyńskiego i pojawia się nowa fascynacja:

Harfo, ohtarzu, stopie furii (jak mógł zwykły
Trud tak ustawić, napiąć chóry twoich strun!),
Przeraziły wspaniały prog, gdzie przyrzeka
Prorok, modli się parias i krzyczy kochanek – (Hart Crane, *Do Mostu Brooklyńskiego*,
tłum. S. Barańczak).

Inny pejzaż miejski przedstawiają odwiedzający Nowy Jork. Wrażenia emocjonalne są zakorzenione w biografii przybyszów. Miasto budzi podziw i lęk. Pojawia się, można by rzec „polemika liryczna”:

A ty piękny Walcie Whitmanie, śpij u brzegu Hudsonu
z brodą zwróconą ku biegunowi, z otwartymi dłońmi.
...śpij już nic nie zostało.
Taniec murów pastwiskami wstrząsa
i Ameryka zatapia się w maszynach i placzu (Federico Garcia Lorca, *Oda do Walta
Whitmana*, tłum. Z. Szylem).

Natomiast dla przechodnia z Polski przerażający jest pośpiech w „huraganie hałasu”:

Whitmanie, musisz raz jeszcze urządzić stypę,
Jak twój przypisał testament.
Nie można patrzeć na taką wyspę,
Chaos i zamęt (Kazimierz Wierzyński, *Miasta i ludzie*).

Z przechodnia w wielkim mieście można przeistoczyć się w mieszkańca. Zjawia się wówczas częściowa akceptacja lub przerażający lęk. Dostrzeżemy wtedy akcenty rodzime oraz pewną próbę romantycznego uczucia w modernistycznym otoczeniu. Widzimy Nowy Jork już odmienny od obrazów Whitmana, ale ciągle postrzegany przez wrażliwego człowieka:

Jak na szczytach gotyckiej starej Europy,
Głoszących Twoją chwałę spiżowymi dzwonami,
Na domach stupańtrowych opierasz swe stopy,
I kominów fabrycznych słuchasz antyfony!

Z dna potwornych kanionów huczy Ci ulica,
Której głos ginie w górze jak dalekie gęśle.
A nocą Twoja szata poprzez sierp księżycy
Na mostów fantastycznych lekko spływa przęśle (Jan Lechoń, *Do Madonny Nowojorskiej*).

Przedstawione przykłady są zaledwie częścią bogatej literatury pięknej związanej z „pejzażem miejskim”. Odnajdziemy tam różnorodność postaw i prądów literackich. Nauki filologiczne określiły już warsztat i metody analityczne, prezentując jednocześnie odmienne podejścia badawcze (por. m. in. Ulicka, 1992). Czy w związku z tym geograf społeczny ma pozostać profanem i ignorantem? Na pewno nie! Oczywiście nikt nie oczekuje od geografii miast analiz lingwistycznych, jednak refleksja intelektualna nad literaturą piękną powinna stanowić cenne uzupełnienie badań prowadzonych przez geografów społecznych. Może ona także stanowić bardzo płodne źródło inspiracji naukowych. Spróbujmy poszukać takich możliwości. Wydaje się, że pierwowzorem „geografii czasu”, która powstała i była rozwijana w Lund od lat sześćdziesiątych, jest *Ulysses* Jamesa Joyce’a. Przecież tzw. Bloom’s Day to typowy przykład analizowanych rutynowych codziennych zachowań człowieka.

Dla odmiany, wiele idei wykorzystywanych w geografii percepcji odnajdziemy na kartach dzieła Marcela Prousta *W poszukiwaniu straconego czasu*. Chyba nieprzypadkowo ten nurt geografii humanistycznej znalazł tak podatny grunt właśnie we Francji.

Zdaniem autora, pożytecznym wydaje się poszukiwanie inspiracji intelektualnych nie tylko w opracowaniach naukowych, lecz także w literaturze pięknej. Niezwykle pasjonującym zajęciem jest zagłębianie się w świat zagadkowy i tajemniczy, który umyka różnorodnym analizom przyczynowym.

Miasto może stawać się tajemniczą strukturą przestrzenną, której przeniknięcie będzie wyzwaniem nie tylko dla geografów, ale także dla urbanistów, architektów, socjologów, historyków....

W zakończeniu należy podkreślić, że podejście humanistyczne w geografii miast nie powinno dzielić, tworzyć nowych podziałów, lecz musi być próbą budowania wspólnego pola badawczego dla przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych.

LITERATURA

- Barańczak S., 1993, *Od Chaucera do Larkina*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków.
- Berger P. L., 1995, *Zaproszenie do socjologii*, PWN, Warszawa.
- Berger P. L., Luckman T., 1983, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa.
- Bieńkowska D., 1995, *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 1, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Buttimer A., Seamon D. (eds), 1980, *The Human Experience of Space and Place*, Croom Helm, London.
- Eyles J., 1985, *Współczesny rozwój geografii społecznej*, „Przegląd Geograficzny”, z. 1-2.
- Fremont A., 1988, *Region. Esej na temat przestrzeni przeżywanej*, PZLG, z. 2-3.
- George P., 1956, *Miasto*, PWN, Warszawa.
- Heisenberg W., 1987, *Część i całość*, PIW, Warszawa.
- Jagielski A., 1981, *O problematyce i metodologii badań migracyjnych*, „Studia Demograficzne” nr 4.
- Karren-Zagórski T., 1991, *Tużym – jakim był*, [w:] Puś W., Liszewski S. (red.), *Dzieje Żydów w Łodzi 1820-1944. Wybrane problemy*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Lechoń J., 1989, *Poezje*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Lorca G. F., 1987, *Od pierwszych pieśni do słów ostatnich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Majer A., 1995 *Lektura miasta*, [w:] Starosta P. (red.), *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Rembowska K., 1994, *Kulturowy i społeczny aspekt geografii osadnictwa*, [w:] Koter M., Tkocz J. (red.), *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, UMK-UŁ, Toruń-Łódź.
- Salska A., 1995, *Wielkie miasto romantyczne: Nowy Jork Walta Whitmana*, [w:] Bieńkowska D. (red.), *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*, t. 1, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Schutz A., 1984, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, [w:] Mokrzycki E. (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, PWN, Warszawa.
- Suchodolski B., 1967, *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, PWN, Warszawa.
- Tobera J., 1995, *Kwiaty z miasta Łodzi*, [w:] Starosta P. (red.), *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Ullicka D., 1992, *Ingardenowska filozofia literatury*, PWN, Warszawa.
- Wierzyński K., 1990, *Poezje*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Znaniecki F., 1919, *Cultural Reality*, Chicago.

*Jacek Kaczmarek***URBAN GEOGRAPHY. HUMANIST APPROACH. THE CASE OF NEW YORK**

(Summary)

A city is the subject of scientific analysis of different discipline. We can examine it as an objective reality. Another aspect represents the human approach where man who create the city is the subject of the study. The geographical analysis of literature is quite new way of study the urban issue. In this paper the author presents the initial sample of geographical analysis of the New York urban landscape existing in poetry. He choose the works of three different poets coming from three different cultural background: Walt Whitman (the New York inhabitant), Federico Garcia Lorea (visitor to the city) and Jan Lechoń (emigrant temporary living there). In the author's opinion human approach in urban geography gives us an opportunity to identify the scope of research for different social sciences.